

Księga Ozeasza

Rozdział 2

1. Lecz kiedyś liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, co się nie daje zmierzyć, ani zliczyć. I będzie, że zamiast tego, co im mówiono: Nie jesteście Moim ludem – nazywać ich będą synami Boga żywego. 2. Synowie Judy oraz synowie Izraela zgromadzą się razem i postawią nad sobą jedną głowę oraz rozciągną się z tej ziemi; bo będzie wielkim dzień Jezreela! 3. Nazywacie waszych braci: Ammi; a wasze siostry: Racham! 4. Rozprawiajcie się z waszą matką, rozprawiajcie, bo ona nie jest Moją żoną, a Ja nie jestem jej mężem – dopóki nie usunie od swojego oblicza swojej prostytutki i swojej lubieżności ze swych piersi. 5. Aby ją nie rozebrał do naga i nie zostawił jak w dzień jej narodzenia; nie zamienił ją w pustynię, nie zostawił ją jako spieczoną ziemię i nie zamorzył ją pragnieniem. 6. Nad jej dziećmi też się nie ulituję, ponieważ są dziećmi nierządu. 7. Bo ich matka była rozpustną, sprośną ich rodzicielką; gdyż mówiła: Pójdę za moimi zalotnikami, którzy mi dostarczają mego chleba i mojej wody, mej wełny i mego lnu, mojej oliwy i mych napojów. 8. Dlatego twoją drogę splotę cierniem i obmuruję ją murem, by nie znalazła swoich ścieżek. 9. Kiedy będzie biegła za swoimi zalotnikami – nie dogoni ich; gdy będzie ich szukała – nie znajdzie. Wtedy powie: Gdybym mogła pójść i wrócić do mojego pierwszego męża, bo przedtem było mi lepiej niż teraz. 10. Ponieważ nie poznała, że to Ja jej dawałem zboże, moszcz i oliwę; że Ja jej namnożyłem srebra i złota, które zmienili na Baala. 11. Dlatego się zwrócę i w swoim czasie zabiorę Moje zboże, a w swojej porze Mój moszcz; cofnę Mą wełnę i Mój len, dany dla pokrycia jej sromu. 12. Tak odkryję jej hańbę, przed oczyma jej zalotników, i nikt jej nie wybawi z Moich rąk. 13. Położę koniec całej jej radości; jej świętom, nowiom, szabatom i wszystkim jej uroczystościom. 14. Spustoszę jej winnicę oraz figowe drzewo, o których mówiła: To moja zapłata, dana mi przez moich zalotników; zapuszczę je lasem i niech je pożera dziki zwierz. 15. Tak ją nawiedzę za dni Baalów, którym paliła kadzidła; strojąc się w zausznice i swe klejnoty, chodziła za swymi zalotami, a o Mnie zapomniała – mówi WIEKUISTY. 16. Ale gdy ją uczynię pojętną, kiedy ją wyprowadzę na pustynię – będę przemawiał do jej serca. 17. Stamtąd zwrócę jej winnicę, a z doliny Smutku utworzę jej drzwi nadziei; tam odezwie się pieśnią, jak za dni swojej młodości, jak w dzień jej wyjścia z ziemi Micraim. 18. Owego dnia – mówi WIEKUISTY – będziesz Mnie nazywała: Mój mężu; bo nie nazwiesz Mnie więcej: Mój panie, Baalu. 19. Usunę imiona Baalów z jej ust i nie będą więcej wspomniani swoim imieniem. 20. Owego dnia zawrę dla nich przymierze z dzikim zwierzem, z ptactwem nieba i robakami ziemi; a łuk, miecz i wojnę zniosę z ziemi; pozwolę im mieszkać bezpiecznie. 21. Poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, w miłości oraz w litości. 22. Poślubię cię sobie w prawdzie i poznasz WIEKUISTEGO. 23. Owego czasu – mówi WIEKUISTY – wysłucham, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemię. 24. A ziemia wysłucha pszenicę, moszcz i oliwę; zaś te wysłuchają Jezreela.

25. Zasieję ich sobie w kraju, ułaskawię – Lo–Ruchamę, i zawołam do Lo–Ammi – Tyś Mój lud! A on zawoła: Tyś mój Bóg!

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012